

Człowiek pobożny winien z całego serca pragnąć połączenia z Chrystusem w Najświętszym Sakramencie

1. Głos ucznia. Któż mi pomoże, Panie, abym znalazł Ciebie samego, Tobie całe serce otworzył i cieszył się Tobą, jako pragnie dusza moja i by nikt mną nie mógł pogardzić. Niechaj żadne stworzenie mnie nie zajmuje i nie wzrusza, lecz Ty sam mów do mnie, a ja do Ciebie, jak ukochany mówi z ukochanym i jak obcuje przyjaciel z przyjacielem. O to błagam, tego pragnę, abym się cały z Tobą zjednoczył i oderwał serce od wszelkich rzeczy stworzonych, a przez częstą Mszę świętą i Komunię świętą nauczył się więcej cenić dobra niebieskie i wieczne. Ach, Panie i Boże mój, kiedyż będę z Tobą zupełnie złączony, cały przez Ciebie wchłonięty, żebym wreszcie zapomniał o sobie? Ty we mnie, a ja w Tobie: pozwól mi trwać na zawsze w takim zjednoczeniu.

2. Zaprawdę, Ty jesteś ukochanym moim, znakomity spośród tysięcy, w Tobie spodobało się mieszkać mej duszy po wszystkie dni życia. Zaprawdę, Tyś ukojeniem moim w Tobie niezamącony pokój i prawdziwy odpoczynek. Poza Tobą trud, ból i nieskończona nędra. Zaiste, Tyś Bogiem ukrytym, brzydzisz się przewrotnymi, a z wiernymi obcujesz przyjaźnie. O, jak dobry i słodki jest, Panie, duch Twój we wszystkim. Dla okazania synom swej dobroci raczysz ich posilać najśodszy chlebem, co z nieba zstąpił. **Bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich jak Bóg nasz Pan, bliski jest wszystkim swym wiernym, dając im Siebie samego na pokarm dla ich codziennej pociechy i podniesienia serca.**

3. Jaki lud jest tak szczęśliwy jak lud Chrystusa? Jakiego stworzenia tak umiłowane, jak pobożny człowiek, którego sam Bóg przychodzi karmić swym chwalebnym Ciałem? **Łasko niewysłowna, dobroci cudowna, miłości nieogarniona, którą Bóg okazał człowiekowi! Lecz cóż oddam Panu za taki dar, za tak bezmierną miłość?** Nie mogę nic miłszego ofiarować mojemu Bogu jak całe moje serce, ściśle się z Nim jednocząc. A gdy dusza ma złączyć się z Nim doskonale, wtedy radośnie zabije serce. Wówczas rzeknie mi Pan: Jeżeli ty chcesz być ze Mną, Ja chcę być z tobą. A ja Mu odpowiem: Panie,

racz pozostać ze mną, bo bardzo pragnę być z Tobą! Pożądał tylko jednego: aby serce moje było z Tobą złączone.

O gorącym pożądaniu Ciała Chrystusowego

1. Głos ucznia. Jakże jest wielka dobroć Twoja, Panie, którą zachowałeś dla tych, co się boją Ciebie. **Kiedy pomyślę, z jaką czcią i miłością przystępują niektórzy do Twego Sakramentu, wtedy rumienię się ze wstydu, że do ołtarza i do Komunii świętej przystępuję tak niedbale i oziębłe, że moje oschłe i nieczułe serce nie może spłonąć całe z miłości ku Tobie, Boże, że nie jestem wewnętrznie trawiony takim pragnieniem, jakim gorzało tyłu pobożnych, którzy z serdecznej miłości od też się powstrzymać nie mogli, lecz do Ciebie, Boże, jako do Źródła życia wyrwali się duszą i ciałem, nie mogąc inaczej uśmierzyć ani nasycić swego głodu, jak tylko przez przyjęcie Twego Ciała z niewymowną rozkoszą.**

2. O, jak płomienna była ich wiara, świadcząca o świętej Twojej obecności! Albowiem prawdziwie poznają Pana swego przy łamaniu chleba ci, których serce tak gorąco pała, gdy Jezus z nimi przebywa. Najczęściej daleko mi do tak serdecznej pobożności i tak porywającej miłości. Bądź mi miłościw, o dobry, o słodki i łaskawy Jezu, i daj biednemu żebrakowi Twojemu odczuć niekiedy w Komunii św. choć cząstkę serdecznej miłości Twojej, aby wzmacniała się wiara moja, rosła nadzieja w dobroć Twoją i nigdy nie zgasta miłość raz zapalona Twym ogniem i posilona manną niebieską.

3. Jest bowiem w mocy Twego miłosierdzia udzielić mi tej łaski upragnionej, a gdy nadejdzie dzień Twoich zmiłowań, nawiedz mnie litościwie duchem żarliwości. Choć mnie nie trawi płomień Twych wybranych, chcę za łaską Twoją zapłonąć ich gorącym pragnieniem. Błagam Cię przeto i proszę, abyś mnie zechciał włączyć i zaliczyć do grona najgorliwszych miłośników Twoich.

Dla otrzymania łaski oddania się Bogu trzeba być pokornym i pamiętać o sobie

1. Głos Chrystusa. Powinieneś nieustannie się starać o łaskę oddania się Bogu. Proś o nią żarliwie, oczekuj jej cierpliwie i z ufnością, przyjmij z wdzięcznością, strzeż

z pokorą, troskliwie z nią współdziałaj, a Bogu pozostaw czas i sposób nawiedzenia ciebie. Upokarzaj się szczególnie, gdy mało lub wcale nie czujesz pobożności; nie upadaj jednak zbyt na duchu ani się nie smuć nad miarę. Bóg często udziela w jednej chwili tego, czego przez dłuższy czas odmawiał, niekiedy dopiero na końcu modlitwy daje to, z czym zwlekał na początku.

2. Gdybyśmy łaskę otrzymywali zawsze natychmiast i według życzenia, nie wyszłoby to na dobre człowiekowi słabemu. Dlatego z mocną nadzieją i pokorną cierpliwością należy oczekiwać daru pobożności, przypisując sobie i swoim grzechom, jeżeli go nie otrzymujesz lub niespodziewanie tracisz. Czasem drobnostka stawia zaporę łasce albo ją oddala, jeśli w ogóle za drobnostkę, a nie za rzecz wielką można uważać coś, co pozbawia nas tak wielkiego dobra. A jeśli usuniesz tę drobną czy wielką przeszkodę i całkowicie ją pokonasz, otrzymasz to, o co prosisz.

3. Skoro bowiem oddasz się Bogu z całego serca i nie będziesz czynił tego lub owego dla swego zadowolenia, lecz Jemu samemu zupełnie się powierzysz, wnet się z Nim zjednoczysz i zaznasz pokoju, gdyż nic nie będzie ci tak bardzo smakowało i tak się podobało, jak to, co się Bogu podoba. **Kto więc prostym sercem myśli swoją wzniesie ku Bogu i wyzuje się z wszelkiej nieuporządkowanej miłości lub wstrętu do stworzeń, ten najlepiej przygotowuje się do otrzymywania łaski i stanie się godnym daru pobożności. Pan bowiem zlewa swoje błogosławieństwo tam, gdzie widzi naczynia opróżnione.** A im doskonalej wyrzeka się ktoś rzeczy ziemskich i bardziej umartwia się gardząc sobą, tym prędzej nawiedza go łaska, tym obficie nań spływa i tym wyżej unosi jego serce.

4. Wtedy zobaczy i promienieć będzie, a serce jego zadrży i rozszerzy się, bo z nim jest ręka Pańska, a on się jej oddał zupełnie i na wieki. Oto tak będzie błogosławiony człowiek, który szuka Boga całym sercem i ku marnościom duszy swej nie skłonił. **Taki człowiek przyjmując świętą Eucharystię zasługuje na wielką łaskę zjednoczenia z Bogiem, gdyż nie szuka własnej pociechy i uczucia nabożeństwa, lecz przede wszystkim chwały Boga i Jego czci.** (O naśladowaniu Chrystusa – T. à Kempis)

Imelda Lambertini była dziewczynką, która umiłowanie Najświętszego Sakramentu wyniosła z domu. A dom stał w Bolonii. Jej mama Castora i ojciec hrabia Egano należeli do ludzi pobożnych, prawych i zamożnych. Wielkie pragnienie Imeldy, by poświęcić życie Bogu, zostało zaspokojone, gdy rodzice oddali 10-letnią córkę do klasztoru dominikanek. **Jednak mała oblatka miała jeszcze jedną niezaspokojoną tęsknotę: za Jezusem Eucharystycznym, którego z powodu młodego wieku nie wolno jej było przyjmować.** Mimo swojej pobożności i gorliwości w wypełnianiu obowiązków zakonnych, mogła jedynie patrzeć na współsiostry i ze zdziwieniem pytać: Jak to jest możliwe, Boga do swojego serca przyjąć, nie umierając przy tym z miłości do Niego?

Dla Imeldy nie było to możliwe, by nie umrzeć z miłości po przyjęciu Eucharystii, czego dowodzą wydarzenia z 12 maja 1333 r. Była to wigilia Wniebowstąpienia. Po mszy świętej kaplica wypełniła się blaskiem, a na siostrę Imeldę zstąpiła z nieba Hostia. Pan Jezus, który obiecał przy wniebowstąpieniu, że zawsze będzie z nami, przyszedł do tęskniącej za Nim dziewczynki. Przywołany kapłan udzielił Imeldzie komunii świętej, a ta zanurzyła się w modlitwie i tak zjednoczona ze swoim Panem, ze szczęściem na dziecięcej twarzy, przeniosła się do Jego królestwa. Umarła z miłości, ale w bliskości Boga, o jakiej marzyła. Na drugi dzień siostry pochowały Imeldę, a jej kult zaczął rozkwiatać jak majowe kwiaty.

Papież Leon XIII w 1826 r. ogłosił dziewczynkę błogosławioną. Jej ciało, nienaruszone rozkładem, spoczywa w kościele św. Zygmunta w Bolonii, w relikwiarzu, nad którym znajduje się woskowa figura dominikanki. Gdyby Imelda żyła sześć wieków później, spokojnie mogłaby przystępować do komunii świętej już w wieku siedmiu lat. Ale na to trzeba było dekretu papieża Piusa X *Quam singulari* z 1910 r. oraz m.in. świadectwa życia naszej małej dominikanki, która **została ogłoszona patronką dzieci pierwszokomunijnych i wspomóżcielką dzieciństwa.** Pragnienie Imeldy było Piusowi X nieobce. On również jako dziecko z utęsknieniem czekał na swoje pierwsze zjednoczenie z Jezusem w Eucharystii. Kościół od

pierwszych wieków udzielał komunii świętej małym dzieciom. Oficjalnie od Soboru Laterańskiego IV w 1215 r. umożliwiał spowiedź i komunię świętą po dojściu do lat rozeznania. Interpretacja tego zapisu bywała jednak różna i stąd 12-letniej dominikanki ciągle nie dopuszczano do stołu eucharystycznego.

Wspomnienie liturgiczne bł. Imeldy poza zakonem dominikańskim obchodzone jest 12 maja, a w parafii p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Chojnowie na Dolnym Śląsku znajdują się jej relikwie. (siewca.pl)

W KPK 914 czytamy: **Jest przede wszystkim obowiązkiem rodziców oraz tych, którzy ich zastępują, jak również proboszcza, troszczyć się, ażeby dzieci, po dojściu do używania rozumu, zostały odpowiednio przygotowane i jak najszybciej posiliły się tym Bożym pokarmem, po uprzedniej sakramentalnej spowiedzi.**

„W każdych warunkach i w każdej rzeczywistości najbardziej istotna i ważna dla Kościoła jest Obecność Boga w nas. Jakże inaczej wyglądałoby nasze życie, gdyby wszystkie dzieci Boże chodziły w łasce i były mieszkaniem Boga! Ileżby to przyniosło pokoju, radości i uśmiechu rodzinie, życiu społecznemu i całemu Narodowi! Nie byłoby ludzi samotnych, zawiedzionych, zgorzkniałych i smutnych. Jaśniej i cieplej zrobiłoby się w progach domów polskich i w całej Ojczyźnie.

Najmilsze dzieci Boże! Dzieci Kościoła Chrystusowego! Żyćcie w Kościele i z Kościołem! Pomagajcie Kościołowi do wzrostu życiem Bożym, które jest w Was. Oby cały Naród od piwnic do poddaszy żył w łasce uświęcającej i był żywym Kościołem Bożym, żyjącym na polskiej ziemi Chrystusem przez przyczynę Matki Łaski Bożej i Dziewicy Wspomożycielki!” (bł. Stefan Wyszyński)

Asystent diecezjalny: ks. Przemysław Filipkiewicz
Teksty przygotowała D.B.

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

O Sakramencie Ołtarza



Jak to jest możliwe, Boga do swojego serca przyjąć, nie umierając przy tym z miłości do Niego?